

Bóg jest Prawdą

Nie wolno kłamać, ale przecież wciąż kłamiemy, życie składa się z wielkich kłamstw i drobnych kłamstewek. Co zadziwia, irytuje i oburza w życiu publicznym, a co ma źródło w kłamstwie, zakłamaniu, hipokryzji. Człowiek zakłamany jest nieszczęśliwy i godny litości, ale też groźny dla innych i dla samego siebie. **Szczególnie boli, kiedy kłamią ci, którzy powinni mówić prawdę dla dobra ogółu**, dla pożytku społecznego, z szacunku dla drugiego człowieka i z bojaźni Bożej. Po politykach trudno dziś oczekiwać szczególnego przywiązania do prawdomówności. Wciąż oczekujemy go po Kościele. Tam hipokryzja jest jeszcze bardziej dewastująca niż w polityce. Musimy spojrzeć jej w oczy, wytknąć ją surowo i jasno, by umieć się bronić, by dać wyraz strapieniu, oburzeniu i niezgodzie. (Jacek Leociak <https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/wieczne-strapienie>)

„Nic i nikt nas nie zwalnia z dążenia do prawdy”
(Arystoteles)

Jak to jest z tą prawdą ? Jak to jest z tym stawianiem się, byciem prawdziwym? Jak to jest z dążeniem do prawdy, co to jest prawda i gdzie leży? Przede wszystkim Bóg jest prawdą. Poznanie prawdy jest tak konieczne, że bez tego nie da się żyć. Św. Augustyn napisał, że: **znajomość prawdy jest szczęściem.** Słowo „szczęście” jest dzisiaj rozumiane w sposób dowolny. Tymczasem On tj. Bóg to słowo niejako zdefiniował. Ono jest efektem znajomości prawdy. Żyjemy po to, aby się zbawić i poznać prawdę. Znajomość prawdy jest takim ożywieniem, że trudno tu znaleźć porównanie czy alternatywę. Prawda jest koniecznością. Poza prawdą nie ma sensownego życia. Prawda → światło dla naszego umysłu, dla naszej woli daje nam orientację i powód do konkretnego logicznego działania. Wtedy nie możemy się uchylać od prawdy, lecz prawda musi być dla nas jak święta „dyktatura”. Toteż gdyby ludzie znali prawdę i słuchali wskazań prawdy zakończyłyby się problemy w błędach i porozumieniach błędnych między ludźmi.

To defekt prawdy czyli kłaska prawdy w ludziach i odrzucenie prawdy albo nieznamość prawdy powoduje, że się osoby ze sobą nie zgadzają oraz nie potrafią działać dla dobra wspólnego. **Prawda jest fundamentalną koniecznością.** Bez powrotu do prawdy, bez jej poznania, bez uwzględnienia jej nie będzie sensownego życia. I tak właśnie jest, że prawdę daje nam Bóg. Pewne prawdy przyrodzone możemy poznać wysiłkiem umysłu. Niezależnie od tego winniśmy poznawać prawdę przyrodzoną o naszej ludzkiej naturze, o powinnościach codziennych i tutaj prawdę należy uwzględnić dlatego, że prawda jest jedna. Jest niezmienna, stała. Prawda jest tą koniecznością, która nigdy nie zniknie. Gdyby nawet nie było ludzi, to jest prawda jako pewna obiektywna rzeczywistość. Jeżeli człowiek dostaje poznanie prawdy, to dlatego, że jest rozumną istotą, czyli jest osobą. Bez znajomości prawdy człowiek nie mógłby sensownie istnieć, czyli nie mógłby być funkcjonującą osobą. Dlatego za wszelką cenę musimy się przeciwstawić fałszowaniu prawdy.

Nie ma wielu prawd. Prawda „nie leży pośrodku”, prawda nie jest uchwalana. Prawda jest odkrywana („jest tak, jak jest”). Nie jak człowiek chce by było, tylko tak, jak jest. Prawdzie trzeba się tak podporządkować, jak ołówek podporządkowuje się linijce, by narysować prostą linię, prostą kreskę. Tak człowiek w sensownym życiu musi podporządkować się prawdzie dlatego, że doktryna prawdy jest święta. Podporządkowanie się jej, przyjęcie prawdy nigdy nikogo nie zniszczyło, lecz **prawda wyzwala, obdarowuje.** Prawda buduje człowieka i go umacnia. Można by się zastanawiać nad rolą prawdy i niemalże posługiwać się językiem poezji, by wyśpiewać hymn pochwalny na część prawdy. Prawdy nie można zgubić oraz pominąć. **Prawdzie trzeba się oddać.**

Wielu ludzi chce budować swoje życie po swojemu. Jako architekci, którzy trzymają swoją własną linijkę i swój własny ołówek. Chcą budować swoją własną prawdę, ale jednocześnie w sposób dziwny prawdę dla nas.? Co ksiądz może o tym powiedzieć? Przemysł

zakłamania to masowo podejmowane działania osób, które żyją z niszczenia prawdy i manipulacji ludzkim umysłem. Dlatego, że słudzy kłamstwa chcą osiągnąć ludzi, wyprowadzając ich na manowce i prowadząc ich do fałszywego „życia”, do celów nieistniejących są krzywdzicielami ludzi. Tego jest dużo. Kto chce rządzić, zaczyna od dysponowania informacją. Gdy informacja jest rzetelna, to jest wszystko w porządku, ale informacja zamienia się w reklamę albo agitację czyli udaje prawdę, a faktycznie jest zakłamaniem, jest próbą sprowadzenia ludzi do innych celów niż sensowne zbawienie. Stąd **ludzie zakłamani to są ludzie, którzy uczestniczą w katastrofie własnego życia.** Zazwyczaj ludzie nie mają świadomości, że są zakłamani. Oddają się treściami, które grają rolę prawdy, a prawdą nie są. To są ofiary mediów. To są ludzie często sfanatyzowani albo zastraszeni, którzy nie znając prawdy oraz nie są zdolni do sensownego życia. Stąd **walka o prawdę, bitwa o prawdę, to jest pierwsza bitwa, którą ludzie muszą stoczyć w każdym pokoleniu.** Dziś **„człowiek prawdy” jest rzadkim zjawiskiem.** Współcześnie prawda jest bardzo trudna do wyrażenia i przeforsowania, a to dlatego że ludzie często żyją w umownych kłamstwach, które są treściami pozornie łatwymi. Te kłamstwa koniunkturalne jakoby ludziom służą, a faktycznie ludzi niszczą i pozostawiają na rozdrożu rozpacz. Stąd po raz kolejny wypada powtórzyć: **poza prawdą niema sensownego życia.** O prawdę powinniśmy walczyć. Nasze dzieje to często **bitwa o prawdę,** poza którą niemożna znaleźć usprawiedliwienia i rozwiązania swoich problemów. Kłamstwo jest jak nieuleczalna choroba. Tylko prawda daje człowiekowi duchowe zdrowie.

Pan Jezus powiedział „Prawda was wyzwoli”. Co to znaczy? Na te słowa kiedyś wskazał św. Jan Paweł II i powiedział, że najbardziej znaczące w Piśmie Świętym są słowa Jezusa: **„Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”, bo jeśli człowiek słucha prawdy i słucha jej wymagań i idzie za tym, to się nie myli. A więc prawda buduje sens. Mamy prawdę historyczną, prawdę nauk szczegółowych, ale **nam jest przede wszystkim****

potrzebna prawda ostateczna tj. **prawda o tym, że jest Bóg. O tym, kim jest człowiek? Po co człowiek żyje? Jak ma osiągnąć zbawienie?** To są główne prawdy wiary. Główne prawdy wiary są fundamentem i pierwszą informacją, bez której nie da się postępować w łasce. Dlatego Prawda jest nam potrzebna. **Kto pójdzie za prawdą, ten dozna odkupienia.** Czyli Pan Bóg go oczyści, grzechy mu zgładzi, bo prawda tego wymaga, aby iść do Boga ze skruchą, (będzie z tego grzechów odpuszczenie). Prawda człowieka wyzwala i daje mu orientację. Gdyby nie było prawdy, to rozum byłby niepotrzebny. Cóż po oczach, gdyby światła nie było. Z drugiej strony, jeżeli są oczy, to potrzebne jest i światło. Jeżeli jest rozum, to musi być prawda. Rozum operuje prawdą. Człowiek posługując się rozumem dysponuje prawdą i prawda jest jak instrukcja obsługi człowieczeństwa. Prawda jest tak wymagająca, że człowiek, który nie zna prawdy, a żyje w zakłamaniu, gdyby się nagle dowiedział prawdy, która zaprzecza jego wewnętrznym przekonaniom, to szok może być tak wielki, że może doprowadzić do buntu. Stąd już św. Grzegorz Wielki mówił, że prawdę dogmatyczną w sprawach wiary należy podawać stopniowo. Nie od razu, bo człowiek by tego nie zniósł. Tę prawdę mocno człowieka przeobrażającą podajemy stopniowo, jak lekarstwo, na krople. W większej ilości będzie to nieprzyjęte, bo wrażliwość człowieka by tego nie zniosła. Są prawdy, które trzeba gwałtownie podać, np. dom się pali, uważaj, bo zginiesz, to tak. Takie przestrogi jak najbardziej należy przekazać od razu. Natomiast są pewne prawdy, które wypowiadamy ludziom z miłością i stopniowo, z roztropnością. Prawdę podajemy na talerzu uprzejmości z dużą domieszką mądrości. W przeciwnym razie nieroztropne podanie prawdy może człowieka zakłamanego zranić, bardzo zranić i uczynić go zbuntowanym, podniszczonym. Stąd **prawda musi iść w parze z miłością.** Podanie prawdy bez miłości byłoby nieroztropne. Nie da się oddzielić takiego fundamentu jak prawda, od miłości, bo już wypowiadanie prawdy jest pierwszym aktem miłowania. Natomiast nie podobna mówić o przekazie prawdy podawanej z nienawiścią. Treść podawana bez miłości

jest niewchłanialna, jest dla człowieka nie do przyjęcia.
(PCH24 Fragment wywiadu z ks. Markiem Bąkiem)

Pokora czyli Prawda

Tak – i wyłącznie tak – **św. Teresa definiuje pokorę.** Nie chodzi o służalczość, unianie się, pokazywanie, że jest się nieudacznikiem. **Chodzi o postawę wewnętrznej uczciwości,** przenikającej człowieka aż do gruntu, aż do głębi sumienia. Jestem tylko tym, kim jestem przed Bogiem. Noszę w sobie jednocześnie wspaniałość i godność Jego stworzenia, Jego dziecka oraz ranę grzechu. Jestem przez Niego nieskończenie ukochany, ale zarazem oddala mnie od Niego nieskończony dystans. On – jest Bogiem, ja – jestem stworzeniem. Patrzenie w tej nadprzyrodzonej perspektywie przewartościowuje następnie podejście do całej rzeczywistości. Nie muszę szukać uznania u innych, bo moja godność jest gdzie indziej. Nie muszę obawiać się krytyki, czy wyśmiania, bo to nie narusza mojej wartości. Jedyne czego muszę się obawiać, to aby nie zranić tej największej Miłości, dla której żyję. Wtedy każdą słuszną uwagę przyjmę z wewnętrzną radością (choć nadal może ona dużo kosztować moją psychikę i wrażliwość), ponieważ będzie mi ona pomagała w bardziej czysty sposób żyć dla Boga. Wtedy będę gotowy być sobą, być chrześcijaninem w każdych warunkach, nawet w społeczeństwie, które wprost neguje Boże prawo. Wtedy nie będę się nawet domagać od Boga, by „udowadniał” mi swoją miłość, pozwalał „odczuć” swoją obecność na modlitwie. Będę chcieć czynić dobro swoim życiem, nie czekając na nagrodę.
(<https://www.karmelitankibose.warszawa.pl/pokora-czyli-prawda>)

Bóg jest Prawdą. Kto szuka prawdy, ten szuka Boga, choćby o tym nie wiedział (św. Teresa Benedykta od Krzyża)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 110

Bezpłatne pismo katolickie

Zarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

Bóg jest Prawda



Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]! O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi:

**Zbudź się, o śpiący,
i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus.**

(Ef 5, 8-14)